Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 89. Lwów, Sobota dnia 18. Kwietnia 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.
Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.
CENA NUMERU
15 gr.
na dworcach kolejowych
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

TRYBUNAŁ HASKI WYDAŁ JUŻ WYROK W SPORZE POLSKO - GDAŃSKIM.

Warszawa, 16 kwietnia. Wyrok Trybunału haskiego w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku już zapadł na ściśle tajnem posiedzeniu Trybunału, ale o treści tego wyroku nic jeszcze nie wiadomo. (AW).

POSIEDZENIE KOMITETU POLITYCZNEGO.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. wł.) (G). W prezydjum Rady Ministrów odbyło się dziś posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów, na którem rozpatrywano sytuację zagraniczną i sprawę trwającego jeszcze strajku rolnego.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. wł.) (G). Rokowania polsko - niemieckie napotykają na dość poważne trudności, szczególnie w dziale kwestji prawnych, dotyczących rozrachunków, wynikających z podziału terytorjów. Na razie doszło do porozumienia w sprawach spadkowych i zwrotu archiwów administracyjnych. Przystąpiono do sprawy t. zw. obieżysasów.

ZAMIAR PODWYŻSZENIA TARYF KOLEJ.

Warszawa, 16 kwietnia. W ministerstwie kolejl omawia się obecnie projekt podniesienia taryfy osobowej na wszystkich kolejach państwowych. (AW).

Przed podpisaniem układu polsko-czechosłowack.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. wł.) (G). Jutro przybywa do Warszawy delegacja czechosłowacka z prof. Hobzy na czele celem sfinalizowania tej części umów polsko-czechosłowackich, które wypływają z likwidacji terytorjum między Polską a Czechami, z racji podziału Austro-Węgier. Umowa ta posiada wiele momentów politycznych. Delegacja pozostanie do przyjazdu min. Benesza i niewątpliwie weźmie udział w rokowaniach.

*

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. wł.) (G). Min. Benesz przyjeżdża do Warszawy w niedziele i zabawi do środy. Wobec tego przyjazdu min. Thugutt powraca do Warszawy w niedzielę, powrót swój przyśpieszył również min. gen. Sikorski, który miał zabawić we Francji do 23 b. m.

*

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. wł.) (G). Mimo powrotu premjera Grabskiego, najbliższe posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu po wyjeździe min. Benesza, co nastąpi w środę lub czwartek.

Kryzys rządowy we Francji nadal trwa.

Painleve pragnie powołać Brianda na min. spraw zagran., zaś Caillaux na min. finansów

Paryż, 16 kwietnia. Senzacją dnia wczorajszego był zapowiedziany powrót do życia politycznego posła Caillaux. Prasa zajmuje się tym faktem więcej, niż usiłowaniami Painlevego w sprawie sformowania nowego gabinetu. Niektóre pisma zaznaczają, że rząd Painlevego będzie tylko przejściowym do przyszłego gabinetu Caillaux. Z drugiej strony dzienniki podnoszą, że wstąpienie Brianda do nowego gabinetu jako ministra spraw zagr. byłoby zapowiedzią długotrwałości nowego rządu, albowiem Briand nie przyjąłby teki w gabinecie przejściowym. Havas donosi, że na ostatniej konferencji przyszłych ministrów u Painlevego powstała poważna różnica zdań. (AW.).

CZĘŚCIOWY SKŁAD GABINETU.

Warszawa, 16 kwietnia. Dzienniki popołudniowe podają w formie pogłoski przypuszczalny skład gabinetu francuskiego, który jeszcze ostatecznie się nie skrystalizował. W gabinecie tym tekę min. skarbu objąłby Caillaux, a spraw wewnętrznych Malvy. Poincare miał wczoraj oświadczyć, że objęcie jakiejkolwiek teki przez p. Caillaux byłoby wezwaniem, rzuconem senatowi francuskiemu. (AW).

CAILLAUX PRZYJMUJE TEKĘ FINANSÓW.

Paryż, 16 kwietnia. Caillaux przedstawił członkom stronnictw radykalno-soc. środki do uzdrowienia finansowego i zauważył, że wobec osiągnięcia równowagi budżetowej należy zmniejszyć obciążenie skarbu, zinwentaryzować długi zewn. wewn. Francji, ustalić wysokość długów międzysojuszniczych i bilans wydatków na obszary zniszczone. Po zapewnieniu grupy rad.-soc. zaufania dla niego, oświadczył że tekę przyjmie.

PAINLEVE W NIEPEWNOŚCI.

Paryż, 16 kwietnia. Godz. 13. Painleve życzy sobie współpracy Caillaux dla tych samych powodów, dla których pragnie współdziałania Brianda, uważa bowiem, że tak samo jak Briand wydaje mu się najodpowiedniejszym na kierownika polityki zagranicznej Francji, tak i Caillaux, pomijając wszelkie względy polityczne, wydaje się szczególnie uzdolnionym do stawienia czoła sytuacji finansowej. Przyjaciele Painlevego twierdzą, że pragnie on bezwzględnie współpracy Brianda i Caillaux i nie wyobrażałby sobie możliwości rozwiązania obecnego kryzysu w razie, gdyby współpraca jednego lub drugiego męża stanu zawiodła. Caillaux, de Monzie i Robineau odbędą w ciągu popołudnia konferencję w sprawie sytuacji finansowej, poczem Caillaux i de Monzie odbędą naradę z kierownikami wielkich przedsiębiorstw finansowych. (PAT).

Nieudały zamach rewolwerowy na Caillaux.

Paryż, 16 kwietnia. Godz. 14. Dzisiaj rano, w niewielkiej odległości od gmachu Izby deputowanych, policja aresztowała pewnego osobnika, uzbrojonego w rewolwer i zdradzającego bardzo wielkie podniecenie. Przyznał się on, że miał zamiar zastrzelić Caillaux. Zatrzymany osobnik, którego tożsamość osoby nie została dotychczas ustalona, został odprowadzony do aresztu. (PAT.).

Śpiączka.

Nie wiem, czy dużo osób w Polsce odczuwa ten stan beznadziejnej śpiączki, jaka ogarnia powoli, lecz statecznie całe nasze życie. Od czasu do czasu słyszeć można głośne ostrzeżenia i protesty. Budził nas Żeromski, wołając wielkim głosem w „Przedwiośniu" o potrzebie wielkiej ideji. Podyskutowano nad tem wołaniem i — znowu pogrążono się w błogiej śpiączce.

Gdzieś — w innych krajach, ludzie, kłócą się o coś zasadniczego: w Niemczech walczą republikanie z nacjonalizmem, we Francji radykalna demokracja z nacjonalizmem, we Włoszech faszyzm króluje i prowokuje i t. p., bez względu na wartość zwalczanych ideji i metod — wszędzie możemy wyczuć charakter i temperament narodowy. Niestrudzony Benesz — co pewien czas tworzy jakieś nowe koncepcje polityczne, które początkowo są wyśmiewane, potem dyskutowane, a wreszcie bodaj pewna ich cząstka wchodzi w życie.., ad maiorem gloriam Czechosłowacji.

Mądrość życiowa i polityczna w Polsce polegać się zdaje wyłącznie niemal na krytyce i ustosunkowaniu się. Im kto zajadlej i uporczywiej krytykuje — ten staje się bardziej ceniony i poważany. — Przeżywaliśmy i przeżywamy jeszcze dotąd gorący okres dyskusji nad propozycjami niemieckiemi, w sprawie paktu gwarancyjnego i naszych zachodnich granic. Czy nasza dyplomacja zdobyła się na jakąś twórczą kontr-koncepcję, bodaj w rodzaju koncepcji Benesza?

Cieszymy się, że dyplomacja nasza odniosła wielkie sukcesy. Lecz słuszniejby można powiedzieć, że są to sukcesy dyplomacji francuskiej, z których nasza dyplomacja korzysta. Wroga — obca nam prasa, nazywa Polskę wasalem Francji. Słowo to przykre i upokarzające. Czy jednak zupełnie pozbawione słuszności?

W Anglji istnieją (poza grupką komunistów) trzy partje, u nas jest ich kilkanaście. W łonie każdej z partyj jeszcze istnieją tendencje rozłamowe, zależnie od ambicyi różnych nieuznanych genjuszów. Różnice między odłamem Wirtha i Stegerwalda w centrum niemieckiem są niewątpliwie o wiele głębsze i bardziej zasadnicze, niż między całemi stronnictwami u nas, a jednak nikt tam nie myśli o rozłamach. Istnieje tam kultura życia politycznego, której nam brak.

W każdem niemal mieście i miasteczku istnieją kluby i klubiki, które wzięły sobie za cel zburzenie Polski. Łączy ich solidarność niezadowolenia. Solidarność ta trwa tak długo, aż nie zacznie ich nudzić i sama nazwa i członkowie i niezadowolenie. Wtedy klub słabnie, rozbija się, założyciele spoczywają na laurach. Za rok powstanie nowy klub.

Wszędzie i zawsze ten sam objaw spotykamy: poczucie, że trzeba coś robić, ale niechęć do zastanowienia się, co należy robić. Nad suwerennym naszym sejmem od dawna już kiwa się głową ze współczuciem. P. Grabski zrobił to pierwszy i — trzeba przyznać — że dobrze zrobił. I zaiste — ta ospałość życia jest już nie zgubną, pożałowania godną i t. p., lecz przedewszystkiem nudną.

Nudne są wielkości, które się same za takie uważają, nudne są kłótnie i swary o stanowiska, nudne jest wyszukiwanie poważnych uzasadnień dla drobnych kwestyjek. I zdaje się, że dzięki tej nudzie — całe społeczeństwo popadło w stan śpiączki. Warto interesować się tem, co jest interesujące. Ale chyba niema żadnej rozumnej racji, by walczyć o synekury dla przywódców, o rozgłos dla ambitnych jednostek.

Z tej śpiączki zbudzić może społeczeństwo tylko jakiś prawdziwy wysiłek. Ideji nie znajduje się, wołając, trzeba jej szukać i pracować nad jej znalezieniem, trzeba umieć przeciwstawiać się opinji i prowokować ją przez wysuwanie koncepcji, które początkowo nawet może razić „porządne" i „solidne" powagi i wielkości.. Trzeba mieć odwagę, nie cofać się przed obnażaniem nawet uznanych świętości.

Zadanie to niewdzięczne, ale ktoś musi się jego podjąć. Tylko w atmosferze wysiłku i fermentu twórczego wyłoni się idea, a nie w atmosferze dymu kadzidlanego.

R. Lutman.

Marszałek Rataj zamierza ustąpić?

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. wł.) (G). Na odpowiedzialność „Rzeczypospolitej" podajemy następującą wiadomość: W kołach sejmowych mówią o przyśpieszonej rezygnacji p. Rataja ze stanowiska marszałka Sejmu. Według tych wersji, przyczyną rezygnacji mają być warunki rodzinne, podobno choroba p. Ratajowej.

—oxo—

Skutki kandydatury Hindenburga.

Nowy Jork, 16 kwietnia. Wszystkie rokowania przedsiębiorców niemieckich z amerykańskimi bankami emisyjnymi o udzielenie pożyczki dolarowej zostały przerwane skutkiem niepewnej sytuacji w Niemczech, spowodowanej postawieniem kandydatury Hindenburga na stanowisko prezydenta Rzeszy. Nastąpił też znaczny spadek walorów niem. szczególnie akcji Kruppa. (PAT.).

MARSZ. FOCH O ZBROJENIACH NIEM.

Paryż, 16 kwietnia. Raport marsz. Focha doręczony konferencji ambasadorów wymienia szereg uchybień niemieckich i ustala niezbędną technikę przeprowadzenia rozbrojenia Niemiec. Współpracownik marsz. Focha gen. Debeney wskazuje na stałe postępy aeronautyki niemieckiej, twierdząc, że wszyscy niemieccy piloci wojskowi są nadal czynni. Gen. Degoutte czyni specjalne zastrzeżenia co do stanu umysłów niektórych zwłaszcza kół niem., propagujących wyraźnie cele odwetowe. (PAT.).

MIN. SIKORSKI ODBĘDZIE KONFERENCJĘ Z MARSZAŁKIEM FOCHEM.

Warszawa, 16 kwietnia. Min. spraw wojsk. Sikorski w dniach 18 i 19 b. m. odbędzie szereg konferencyi z marsz. Fochem. Omawiana będzie współpraca, mająca na celu zabezpieczenie pokoju w Europie wschodniej. (AW).

—oxo—

Awantury bolszewickie na granicy wschodn.

Warszawa, 16 kwietnia. „Kurjer Czerwony" donosi, że na granicy polsko - sowjeckiej w Budsławiu miano wymienić 2 bolszewików na 3 żołnierzy polskich, aresztowanych przez straże sowjeckie za przypadkowe przekroczenie granicy. Tymczasem bolszewicy nie tylko nie wydali naszych żołnierzy, lecz uprowadzili jeszcze 3 innych, którzy stanowili konwój tych 2, przeznaczonych do wymiany bolszewików. (AW).

—oxo—

OTWARCIE INSTYTUTU FRANCUSKIEGO.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. wł.) (G). Dnia 26 b. m. nastąpi w Warszawie otwarcie Instytutu Francuskiego. Na uroczystość tą przyjeżdżają prof. Emil Bourgois i Meileux. P. Bourgois zatrzyma się w Warszawie przez miesiąc celem wygłoszenia kilku prelekcji w Uniwersytecie warszawskim.

Inż. Agr. Włodzimierz Gałecki.

Głosy z za oceanów i mórz.

Jak się robiły, robią i jeszcze robić będą fortuny w Ameryce Południowej.

Argentyna.

Przeważna większość wielkich fortun, już zrobionych w Ameryce Południowej, polegała na zabezpieczeniu sobie jakimkolwiekbądź sposobem, prawa własności nad olbrzymiemi obszarami ziem przez nowo przybyłych „odkrywców ich" — najeźdźców.

W taki to sposób Hiszpanja i Portugalja w swoim czasie historycznym, zdobyły w Ameryce Południowej i częściowo i Północnej — Meksyk etc. — obszary niezmierzone — wkrótce po tak zwanem „odkryciu" Ameryki przez Europę.

Za wykup wziętego do niewoli ostatniego władcy Inkasów, katoliccy zdobywcy Ameryki zażądali od jego poddanych tyle złota, aby wypełnić niem więzienie, w którem był on zamknięty, a gdy już złoto było w drodze, złamano przysięgę, wieszając tegoż władcę, myśląc, iż w ten sposób ubiją za jednym zamachem dwie sprawy, zrabują wykup i usuną przeszkodę w dalszem zdobywaniu Ameryki.

I wszystko to przeszło, i znikło w orgiach i ucztach przyczyniając się do upadku samej Hiszpanji.

Skończył się rabunek nagromadzonego przez wiele setek-tysięcy lat kultura Inkasów złota i srebra, dla których te kruszce nie miały innej wartości, jak tylko uczczenie niemi swych Bogów Słońca, Księżyca i Ziemi etc. Konkwistadorzy-zwycięzcy zaczęli szukać nowych a niewyczerpanych skarbów.

I znaleźli je w rabowaniu podbitej ludności, aby wziętych w przymusową niewolę pędzić tysiącami do opuszczonych przez nich kopalń złota, srebra i innych kruszców.

Ale i to kończyło się, bo kończył się zapas — nie kruszców, których i dziś jest tu jeszcze bezmiary w Kordyljerach — ale kończył się zapas niewolników - indjan, wytępianych przymusową pracą w tych kopalniach.

Pozostały zatem pustkowia, nieprzebyte bory i niezmierzone stepy, władcy Hiszpanji i Portugalji, rozdzielali je między swych urzędników.

Ziemie te, rozległe jak kraje całej Europy, nie miały żadnej wartości bieżącej, jeżeli nie posiadały ludności, którąby je uprawiała. Ponieważ koczowniczy Indjanie, nie nadawali się do takich operacyj, bo przy samem zbliżaniu się cnych gości uciekali bez śladu w swe ostępy puszcze, stepy i doliny górskie, więc dopóki nie było na nowo osiadłej ludności, uprawiającej cząstkowo choćby dane ziemie, wartość ich równała się zeru, i tytuły posiadania ich były tyle warte, co pergaminy nadawane ich posiadaczom przez ówczesnych władców - zdobywców Nowego Świata.

Każdy z wyższych urzędników, od wice-króla, gubernatora etc. zacząwszy, za tę pracę zdobywczą otrzymywał ziemie zrabowane Indjanom.

Mimo olbrzymich darowizn, moc ziemi gorzej położonej, lub też nieoznaczonej na ówczesnych mapach, pozostawało w posiadaniu państwa i nadal, jako t. zw. ziemie rządowe.

Z tych to resztek ziem rządowych przeważnie składają się i dziś tereny kolonizowane urzędownie przez odpowiednie rządy w Ameryce Południowej.

Tytuły własności, zwane do dziś jeszcze — mercedes — t. j. łaski królewskie, dzieliły się tytułem spadku między nader liczne potomstwo zdobywców, dla których przeważnie, nie wiele znaczyło jednożeństwo, mając do woli pięknych niewolnic, zwanych tutaj „chinas".

Dopiero od niedawna względnie, to jest od zdobycia niepodległości Ameryka Południowa podzieliła się na kilkanaście niezależnych państw, na czele których dziś stoją: Argentyna i Brazylja.

Same warunki klimatyczne Brazylji, osłabiające energję białej rasy etc., nie stanowiły bynajmniej zachęcających i przyciągających warunków dla ludności europejskiej.

To też Brazylja przez długie czasy była pozbawiona imigracji europejskiej dla swych plantacyj kawy i kauczuku, musiała więc ograniczać się na resztkach miejscowej ludności murzyńskiej, byłych niewolników, setkami tysięcy dawniej przywożonych z Afryki, gdy nie stało już miejscowych Indjan.

Dopiero od roku 1870 Argentyna zaczyna otrzymywać przypływ wolny emigracji europejskiej, która głównie szła na rolę, dostarczaną im przez dawnych posiadaczy.

A ponieważ ziemie te bezludne prawie, nic nie dawały przybyszom, więc były mało co warte, przeto warunki osiadania były naówczas nadzwyczaj liberalne i dogodne.

(C. d. n.)

——oxo——

W Polsce znajduje się 50 „jaczejek" komunistycznych.

Według danych Komitetu wykonawczego komunistycznego internacjonału następujące ilości „jaczejek" komunistycznych młodzieży znajduje się w poszczególnych państwach: Włochy 350, Francja 400, Czechy 200, Szwecja 120, Norwegja 41, Polska 50, Litwa 40, Łotwa 40, Anglja 9, Jugosławia 20, Belgja 80. Nowoopracowana instrukcja poleca przenieść cały wysiłek pracy na wieś. (ATE).

—oxo—

Projekt ustawy emigracyjnej.

W Urzędzie emigracyjnym opracowywany jest projekt ustawy emigracyjnej, mającej na celu stworzenie podstawy prawnej do regulowania przez państwo ruchu wychodźczego zgodnie z interesem państwa i wychodźców. Projekt wyczerpująco traktuje sprawę wychodźctwa, ujmując ją w 90 artykułach. Ważniejsze rozdziały projektu poświęcone są: Państwowej Radzie emigracyjnej, funduszowi emigracyjnemu, władzom emigracyjnym i osadnictwu. Prace nad projektem są jeszcze w fazie prowizorycznej i dopiero następnie będą poddane międzyministrjalnym konsultacjom. Prawdopodobnie opinja miarodajnych organizacji społecznych również będzie wzięta pod uwagę przed wniesieniem projektów na Radę ministrów. (ATE.).

—oxo—

Budżet dochodów skarbu w kwietniu.

Jak wiadomo, w myśl ustawy prowizorjum budżetowe na marzec i kwiecień, zgodnie z ustawą skarbową z r. 1924, jak również projektem ustawy na rok 1925, gospodarka Skarbu opiera się na budżetach miesięcznych, ustalonych przez ministra Skarbu. Ustalony na tej podstawie budżet kwietniowy przewiduje wpływ z danin i monopolu w sumie 111,9 mil. zł., gdy budżet marcowy przewidywał tylko 95,9 mil. zł., budżet lutowy 90,8 mil. zł., a budżet styczniowy 101 mil. zł. Jest to jeszcze jednak mniej, niż wynosi 1 dwunasta część preliminarza na rok 1925, a mianowicie 113,2 mil. zł. Na kwiecień przypadają terminy płatności niektórych ważniejszych podatków, dlatego wpływ z podatków bezpośrednich (łącznie z majątkowym) przewidziano 38,7 mil. zł., gdy na marzec tylko 27,6 mil. zł., a na luty 24,6 mil. zł. Wpływ z innych źródeł przewidziano mniejwięcej w tej samej wysokości, co na marzec. Z podatków pośrednich wpływ preliminowany jest w wysokości 7,5 mil. zł., z opłat stemplowych 10 mil. zł., z ceł 23 mil. zł., z monopolów 32,7 miljonów złotych.

—oxo—

Emigracja ukraińska wraca do Polski.

Jeden z miarodajnych przywódców ukraińskiej emigracji w Pradze, oświadczył korespondentowi Ag. Tel. „Express", iż w tych dniach odbyła się narada kierowników stronnictw ukraińskich, w której uczestniczył Petruszewicz. Podobno Petruszewiczowi nieudało się przekonać większości uczestników zjazdu iż dalsza walka z Polską może dać pożądane rezultaty. Zdaniem tego polityka, Petruszewicz utracił już resztę wpływów w emigracji ukraińskiej. Większość Ukraińców uważa, iż należy powrócić do Małopolski, i tam na drodze konstytucyjnej wywalczać swoje prawa. Polityka czeska ostatniej doby skłonna jest do zmuszenia zamieszkałych tam Ukraińców do powrotu do Polski lub też wyjazdu do Rosji.

RZĄD CZESKI ZNOSI UNIWERSYTET UKR.

Praga, 15 kwietnia. Rząd czeski nosi się z myślą zlikwidowania uniwersytetu ukraińskiego. Powodem tego kroku są trudności w umieszczeniu odnośnej pozycji (wydatków na utrzymanie uniwersytetu ukraińskiego) w budżecie. (ATE).

MIANOWANIA.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. wł.) (G). Prezydent Rzpltej zamianował prof. Władysława Abrahama członkiem Komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej zaś dr. Jana Schwarzenberg-Czernego prezesem sądu okręgowego w Wadowicach.

—oxo—

Interwencja Anglji w sporze polsko-litewskim.

Korespondent ryski „Journal de Genewe" donosi, że spodziewane jest zawarcie układu handlowego, o specjalnie przyjacielskim charakterze między Łotwą i Litwą. Ta sama korespondencja donosi, że kupcy angielscy, którzy otrzymali znaczne koncesje drzewne w okręgu Wilna, nie mogą ich wykorzystać z powodu zatargu polsko-litewskiego. To jest powodem, iż nagle zostały cofnięte wszystkie kredyty angielskie dla Litwy. Ma to być rodzaj presji na Litwę w kierunku nawiązania rokowań z Polską. Podobno nie dzieje się to bez wiedzy rządu angielskiego, który pośrednicząc w sporze z Litwą, chce oddziałać na Polskę w sprawie stosunku polsko - niemieckiego.

PROCES O OBRAZĘ PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. wł.) (G). Odbył się tu ciekawy proces o obrazę Prezydenta Rzpltej. Sprawa tak się przedstawiała: Niejaki p. Przespolewski, urzędnik prywatny, jadąc tramwajem obruszył się w rozmowie z motorniczym na rozporządzenie Prezydenta Rzpltej o skasowaniu świąt, przyczem wypowiedział pod adresem Prezydenta następujące słowa: **„Prezydent Wojciechowski i Sejm wzięli od żydów łapówkę i dlatego skasowali święta".** Obrońca przyrzekał skruchę w imieniu oskarżonego. Sąd skazał Przespolewskiego na dwa miesiące aresztu za rozgłaszanie świadomie fałszywych wieści o rozporządzeniu rządowem.

WYROK NA KS. USASSA.

Warszawa, 16 kwietnia. Sąd sowjecki w Piotrogrodzie wydał 16 b. m. w południe wyrok na ks. Usassa, skazując działacza polskiego na 6 lat ciężkiego więzienia i odszkodowanie materjalne. (AW).

—oxo—

ECHA ZAMACHU NA KRÓLA BUŁGARJI.

Wiedeń, 16 kwietnia. „N. Fr. Presse" donosi z Sofji: Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły, że napad na automobil nie był zamachem politycznym, lecz zwykłym napadem w celach rabunkowych, jakie się często zdarzają w okolicach Sofji. Wnosić można o tem stąd, że zwłoki prof. Ilczewa i strzelca przybocznego zostały kompletnie ograbione. Z drugiej strony przynależność napastników do stronnictwa agrarno-komunistycznego mogłaby wskazywać raczej na polityczny charakter zamachu. Osobnicy, którzy dokonali zamachu byli uzbrojeni w karabiny i rewolwery. Wysłane w pościg wojsko i milicja cywilna osaczyły ich w górach i prawdopodobnie ujmą ich wkrótce, a nawet wedle niesprawdzonych wiadomości to się już stało. (PAT.).

CO URATOWAŁO KRÓLA?

Sofja, 16 kwietnia. O zamachu na króla Borysa nadeszły obecnie szczegóły, z których wynika, że król znajdował się w o wiele większem niebezpieczeństwie niż dotychczas przypuszczano. Król bowiem zawdzięcza uratowanie życia tylko przypadkowi, że nie usiadł jak zwykle koło szofera, lecz wewnątrz wozu, gdyż inaczej byłby poniósł śmierć na miejscu. Król Borys, gdy szofer już był zastrzelony, chwycił za kierownicę i tylko dzięki temu wóz nie stoczył się w przepaść. Napastnicy rzucili w dalszym ciągu bomby na automobil, z których dwie eksplodowały i zniszczyły wóz. Król Borys i jego adjutant schronili się za szczątki powozu i strzelali do napastników. Następnie pobiegli oni wśród grad kul do omnibusa, który ich zawiózł do Sofji.

GRATULACJE PREZYDENTA RZPLTEJ DLA KRÓLA BORYSA.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. wł.) (G). Z powodu zamachu na króla bułgarskiego, Prezydent Rzpltej wysłał dziś depeszę gratulacyjną do króla, a następnie radca legacyjny Pappe złożył w imieniu min. Skrzyńskiego bułgarskiemu charge d'affaires p. Wanczewowi wyrazy radości z powodu szczęśliwego ocalenia.

Czuwaj!

Na V. Walny Zjazd Harcerstwa Polskiego.

Hasło harcerskie „Czuwaj!" — to hasło pełne głębokiej treści. Każe ono młodemu harcerzowi czuwać nad doskonaleniem własnego „ja", każe mu ciągle pamiętać o harcerskich dziesięciu przykazaniach i dbać o dokładne ich wykonywanie w praktyce codziennego życia, każe mu mieć oczy i uszy otwarte na niebezpieczeństwo, które grozić może jemu, bliźnim, narodowi, państwu, boć służbę dla Ojczyzny harcerskie prawo stawia jako pierwszy obowiązek harcerski.

Czuwaj! — woła skaut do skauta. Zbrój się w odwagę, hart woli, ochotę do czynnego życia dla dobra Ojczyzny!

Społeczeństwo powojenne tego hartu woli bardziej potrzebuje niż kiedykolwiek. Zmęczone wojną, zepsute wojenną psychozą, potrzebuje uzdrowienia. Dać mu je mogą siły nowe, młode, chęcią pracy ożywione, owiane wysokiemi ideałami życiowemi. A te dobre zadatki uczciwej służby dla Ojczyzny tkwią w ideologji praw harcerskich.

Kto więc pragnie dobra narodu, wysiłki przodowników harcerskiego ruchu wita z uznaniem.

Dziś, gdy we Lwowie zbierze się V. Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, uczestników Zjazdu witamy więc serdecznie. W grodzie, w którym idea harcerska wzięła swój początek, gdzie ukazało się pierwsze polskie pismo harcerskie „Skaut", gdzie krwią orląt-harcerzy pisała się przynależność miasta do Rzeczypospolitej i jego polskości, obrady Walnego Zjazdu harcerskiego mają tło, przesiąkłe pracą harcerską i sympatją społeczeństwa.

Tu harcerze wykazali, że nietylko na ustach mają hasło: „Czuwaj!" Owładnęło ono sercem naszych harcerskich drużyn i przelało się w zbrojny czyn, gdy Ojczyzna była w potrzebie.

Witając uczestników V. Walnego Zjazdu harcerskiego, którzy zjechali z całej Polski, by radzić nad rozwojem harcerskiego ruchu, jego wzmocnieniem i stężeniem, czynimy to, waszym, harcerze, gromkim okrzykiem: „Czuwaj!"

Czuwajcie nad młodzieżą, bo w niej zadatek lepszego jutra narodu; czuwajcie nad jej sercami, bo w nich tkwi niespożyta siła, która obroni granice Rzeczypospolitej przed wszelkiemi zakusami wrogów! Czuwajcie!

V. Walny Zjazd niech to czuwanie wzmocni i obradami swemi niech wzmoże harcerski ruch wśród polskiej młodzieży! **(Wuk.)**

ODSŁONIĘCIE POMNIKA ROKITNIAŃCZYKÓW

poległych pod Rokitną nastąpi w rocznicę tej bitwy, 13 września b. r. Pomnik poległych ułanów 2 p. legjonów stanie na wspólnym grobowcu Rokitniańczyków na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Projekt pomnika wykonany został przez prof. akad. sztuk pięknych w Krakowie dra Gałęzowskiego.

OBRÓT HANDLOWY POLSKO-SOWJECKI.

Warszawa, 16 kwietnia. Według danych statystycznych dostarczonych przez sowiety obrót handlowy polsko-sowjecki w pierwszym kwartale br. przedstawia się następująco: Z Polski do Rosji wywieziono towarów na sumę 2,8 milj. dolarów, z Rosji do Polski przywieziono towarów na sumę 571 tys. dol. Największą pozycję w tym eksporcie stanowi cukier polski na sumę 2,1 mil. dol. Na drugiem miejscu stoją manufaktura, nasiona rolnicze i wszelkiego rodzaju galanterja. (AW.).

USIŁOWANY ZAMACH NA KRASSINA.

Wiedeń, 16 kwietnia. „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Przed ambasadą rosyjską w Paryżu został aresztowany pewien robotnik bez pracy, który podawał się za inżyniera. Podczas przesłuchania oświadczył on, że jest poddanym rosyjskim i że wczoraj wręczył mu pewien Rosjanin rewolwer i fotografję Krassina i obiecał mu wielką sumę pieniężną, jeżeli mu się uda zastrzelić Krassina. Miał on zamiar uczynić to i oczekiwał, by Krassin wyszedł z gmachu ambasady. (PAT.).

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym w okresie od 24 marca do 30 kwietnia w Polsce zarejestrowanych jest 183.640 bezrobotnych. W porównaniu z tygodniem ub. oznacza to spadek o 1680. Największą ilość bezrobotnych notowano w woj. śląskiem i innowrocławskiem. (AW.).

Ćwiczenia oficerów rezerwy.

Na zasadzie rozkazu ministra spraw wojskowych, wydanego na mocy art. 70 ustawy o pow. obow. służby wojsk. z dn. 23. V. 1924 — zostają powołani w roku bieżącym oficerowie rezerwy, urodzeni w 1899 i 1900 roku na 6-tygodniowe ćwiczenia, oraz oficerowie rezerwy, urodzeni w 1894 roku na 8-tygodniowe ćwiczenia.

Ćwiczenia na terenie D. O. K. VI. odbędą się w dwóch turnusach:

dla ofic. rez. ur. w 1899 i 1900 r. I. turnus od 15 maja do 25 czerwca 1925 — II. turnus od 15 lipca do 25 sierpnia 1925.

dla ofic. rez. ur. w 1894 r. I. turnus od dnia 1 maja do dnia 9 lipca — II. turnus od dnia 15 lipca do 8 września 1925.

Oficerowie rezerwy, mający odbyć ćwiczenia w bież. r., otrzymają imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia się. Do karty powołania dołączony jest bilet kolejowy, który jest ważny tylko łącznie z kartą powołania. Kartę powołania należy oddać tej formacji, do której dany oficer został powołany. Ci oficerowie rezerwy, podlegający obowiązkowi ćwiczeń w r. b., którzy do dnia 1 maja karty powołania nie otrzymają, winni o tem donieść osobiście lub pisemnie właściwej P. K. U. z podaniem dokładnego adresu.

Oficerowie rez., którzy z ważnych powodów (chorzy, osadnicy kresowi, samodzielni gospodarze rolni lub wytwórcy przemysłowi, oraz ze względu na śmierć w rodzinie, sprawy spadkowe lub z innych nadzwyczajnych powodów) pragnęliby uzyskać przesunięcie terminu stawiennictwa na termin wcześniejszy, lub późniejszy niż ten, jaki im został wyznaczony w karcie powołania, mogą wnieść odpowiednio uzasadnione, udokumentowane i ostemplowane prośby do P. K. U., która im karty przesłała, najpóźniej do dnia 1 maja. Podania, złożone po upływie wyżej oznaczonego terminu, rozpatrywane nie będą, z wyjątkiem choroby lub innych nadzwyczajnych powodów, wynikłych niespodziewanie przed terminem rozpoczęcia II.turnusu ćwiczeń. Do próśb tych nie należy dołączać karty powołania — wyjątek stanowi ciężka choroba, która nie zezwoli na odbycie ćwiczeń w roku bieżącym. W tym wypadku należy zwrócić kartę powołania P. K. U., która ją wystawiła, z odpowiedniem zaświadczeniem lekarskiem, potwierdzonem przez władzę administracyjną I. instancji.

Jeżeli powołany na ćwiczenia nie otrzyma na skutek wniesionej prośby odroczenia przed terminem stawiennictwa, oznaczonym w karcie powołania, winien się zgłosić według karty powołania.

Władze państwowe, samorządowe i instytucje, pracujące dla wojska, mogą wystąpić z urzędu o przesunięcie terminu stawiennictwa, wnosząc imienne reklamacje do właściwych D. O. K. tylko odnośnie tych pracowników, których ze względu na tok służby nie będą mogły zastąpić w czasie trwania ćwiczeń innymi.

Zgłaszający się na ćwiczenia oficerowie rez. winni stawić się w wojskowem umundurowaniu i uzbrojeniu własnem. Wyjątek stanowią oficer. rez. mianowani w rezerwie, którzy dodatku na ekwipowanie nie otrzymali.

Winni niewykonania obowiązku zgłoszenia się na ćwiczenia wzgl. uchylania się od spełnienia tego obowiązku — podlegają karom, przewidzianym w rozdz. XVI. ustawy o powsz. obow. służby wojskowej.

*

Szeregowi rezerwy rocznika 1899 i 1900 wyznania prawosławnego, powołani na I. turnus ćwiczeń, mają stawić w swych oddziałach zamiast 20 kwietnia dopiero 22 kwietnia b. r., analogicznie jak szeregowi rezerwy obrz. gr. kat.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

16. kwietn.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	728·1 mm	725·3 mm	723·6 mm
Temperatura	+ 7·4° C	+13·3° C	+ 9·2° C
Kierunek wiatru	SW	SW	SSW
Prędk. wiatr.	5	14	8

Temperatura najwyższa +13·9, najniższa + 7·2.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno, kilkakrotnie deszcz.

Nadanie doktoratów honorowych w Politechnice lwowskiej.

Na posiedzeniu w dniu 4 b. m. uchwaliło Ogólne zebranie profesorów Polit. lw., na wniosek Rady Wydziału Komunikacyjnego, nadać tytuły doktorów „honoris causa" za wybitne, twórcze, przechodzące zwykłą miarę prace techniczne, a to: Inż. Andrzejowi **Kędziorowi**, senatorowi Rzeczypospolitej, na polu meljoracji i ustawodawstwa technicznego: inż. Romanowi **Ingardenowi**, b. prezesowi Komisji regulacji Wisły, na polu budownictwa wodnego; inż. Feliksowi **Kucharzewskiemu**, honorowemu profesorowi Politechniki warszawskiej, w dziale mechaniki i bibljografji technicznej, oraz inż. Aleksandrowi **Wasiutyńskiemu**, profesorowi Politechniki warszawskiej, na polu kolejnictwa. — Uroczyste wręczenie dyplomów nowo mianowanym doktorom honorowym odbędzie się w maju b. r.

—oxo—

Cykl wykładów z dziedziny radjotelefonji.

Staraniem Stow. Asystentów Politechniki lw. i Koła matematyczno - fizycznego stud. Uniw. J. K. we Lwowie, odbędzie się w czasie od 28 kwietnia do 2 czerwca b. r. cykl wykładów prof. dr. Malarskiego „O lampach katodowych i ich znaczeniu w rozwoju radjotelefonji". Wykłady odbywać się będą we wtorki przez sześć tygodni, począwszy od 28 kwietnia, o g. 19.30, w sali wykładowej Fizyki na Politechnice, parter na lewo. Prelekcje, — demonstrowane doświadczeniami i przeźroczami — obejmują najważniejsze zagadnienia z fizycznych podstaw radjotelefonji i przeznaczone są dla szerszych kół publiczności, zaznajomionych z podstawami fizyki. Opłata za cały cykl 2 zł. Wstęp na każdy wykład z osobna 40 gr. Zgłoszenia przyjmuje się od 21 kwietnia, codziennie od g. 12 do 13-tej, ulica Leona Sapiehy l. 55, I p. Bliższe wiadomości tamże.

Państwowy fundusz gospodarczy.

Rada ministrów na swem ostatniem posiedzeniu przyjęła w ogólnych zarysach projekt statutu państwowego funduszu gospodarczego, powstającego z pożyczki amerykańskiej po odliczeniu 40 milj. zł. przeznaczonych zgodnie z uchwałą Sejmu na inwestycje kolejowe.

W myśl statutu państwowy fundusz gospodarczy stanowić będzie odrębny fundusz specjalny, pozostający pod zarządem Ministerstwa skarbu. Fundusz ten jest przeznaczony na produkcyjne cele gospodarczo-budowlane, w szczególności zaś na budowę domów mieszkalnych, inwestycje komunalne, inwestycje o znaczeniu państwowem oraz uruchomienie hipotecznego kredytu długoterminowego. Użycie funduszu na powyższe cele jest przewidywane w formie zakupu odpowiednich papierów wartościowych (listów zastawnych i obligacji) oraz udzielenia pożyczek hipotecznych. Całość związanych z tą akcją tranzakcji powierzona zostaje Bankowi Gospodarstwa krajowego.

Ostateczna redakcja rozporządzenia o statucie państwowego funduszu gospodarczego, przyjętego przez Radę ministrów nastąpi na specjalnej konferencji międzyministerjalnej, która zbierze się po świętach.

Pożar całego miasteczka.

Onegdaj wybuchł pożar w miasteczku Ryki powiatu garwolińskiego. Pożar trwał przez cały dzień i noc, a pastwą jego padło 257 domów. 400 rodzin, a w tem 44 chrześcijańskich, a reszta żydowskich, pozostało bez dachu nad głową.

Jak stwierdzono, pożar powstał wskutek nieostrożności 5-letniego chłopca, który bawiąc się zapałkami w stodole, wzniecił ogień. Z ważniejszych budynków ocalały: urzad gminny, budynek komendy policji i dwa kościoły katolickie. Na miejscu utworzył się komitet celem niesienia pomocy pogorzelcom.

Przy gaszeniu ognia czynnych było 17 straży pożarnych z okolicy i 4 kompanje wojska.

Przypomnieć należy, że miasteczko paliło się już raz w r. 1922, przyczem spłonęło 157 domów. Miasteczko odbudowało się, a obecnie pastwą ognia padły te właśnie odbudowane domostwa. Bezdomnych jest obecnie 3226 osób.

„Ilustracji"

nr. 16 zawiera między innemi następujące fotografje: Angielska para królewska. Grupa członków zjazdu delegatów Związku polskich inżyn. kolejowych. Kursy wyszkolenia polskich przewodników po Rzymie. Wiosenne ćwiczenia wojsk niemieckich. Wiosna nad Lago Maggiore. Kapitan francuski Sadoul. Walne zebranie zrzeszenia sędziów i prokuratorów w Warszawie. Paryska moda wiosenna. Amazonka Cilly Feindt. Pływaczka Erna Murray. Plac polski w Limie z pomnikiem zasłużonego Polaka śp. inż. Habicha. Jurystowski, poseł polski w Brazylji na przyjęciu u prezydenta Peru. Don Juan Mozarta w teatrze warszawskim. Dawid Lloyd George. Dekoracje teatru Feliksa Krassowskiego. Z podróży poetów polskich, Antoniego Słomińskiego i Stanisława Balińskiego po Ameryce Południowej. Lot próbny olbrzymiego sterowca angielskiego „R. 33". Uniwersytet hebrajski w Jerozolimie. Biust p. Augusta Zaleskiego, posła polskiego przy Kwirynale.

W tekście: Polacy w Peru. Dekoracje teatralne Feliksa Krassowskiego. Podróże poetów. Dalszy ciąg powieści Renauda p. t. „Żywa szpilka". Rozrywki umysłowe. Kobiety i filozof. Strachy i upiory na zamkach historycznych.

„Ilustracja" daje swoim prenumeratorom w drugim kwartale: Nowy powiększony format, znaczne rozszerzenie działu fotografji i materjałów tekstowych: Jedną książkę tygodniowo (za dopłatą 2 zł. 40 gr. miesięcznie) z przesyłką pocztową, aparat radiowy wartości 709 zł. 50 gr. Co miesiąc jeden taki aparat będzie rozlosowany pomiędzy czytelników „Ilustracji". Tygodniową gościnę w Warszawie dla dwóch czytelników i wyjazd na letnisko dla trzech innych w myśl warunków konkursu. Liczne nagrody. Losowanie pierwszego aparatu 15 maja.

Główny skład „Ilustracji na Małopolskę i sprzedaż numerów pojedyńczych w administracji „Kurjera Lwowskiego", Lwów, ul. Chorążczyzna l. 26.

Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego wraz z **„Ilustracją"** wynosi z dostawą do domu lub przesyłką pocztową miesięcznie **5 zł.**, kwartalnie **14 zł.**

PROFANOWANIE WOJENNYCH GROBÓW POLSKICH W KIJOWIE.

W czasie walk pod Kijowem w r. 1920 oddziały polskie grzebały swych poległych żołnierzy na jednem ze wzgórz kijowskich. Pochowano tam kilkadziesiąt zwłok wśród drzew i krzewów, ogradzając całą przestrzeń i ustawiając na wszystkich mogiłach krzyże. Po wycofaniu się wojsk polskich z Kijowa, bolszewicy w barbarzyński sposób sprofanowali miejsce wiecznego spoczynku naszych bohaterów, wycinając drzewa, grabiąc krzyże i zrównując cały cmentarz z ziemią.

Ponieważ w traktacie ryskim zastrzeżono wzajemną opiekę nad grobami wojennymi i ich poszanowanie przez oba państwa, zawierające pokój, władze polskie zwróciły się do Sowdepji z żądaniem doprowadzenia do stanu poprzedniego naszego cmentarza w Kijowie. Załączono przytem szczegółowe plany sytuacyjne zniszczonego cmentarza.

Mimo kilkakrotnego ponawiania przez nasze władze żądań — rząd sowiecki od dwóch lat niemal nie uważa za stosowne spełnienia naszych postulatów.

—oxo—

ŚWIATŁO — WROGIEM RADIA.

W czasie ostatniego zaćmienia słońca astronomowie amerykańscy robili próby, do jakiego stopnia działają promienie słoneczne na szybkość telegramów radiowych. Uczeni doszli do rezultatów, że promienie słoneczne działają przytłumiająco na głos słuchawki telefonicznej, a szczególnie silnie przeszkadzają falom elektrycznym, wysyłanym drogą radiową.

—oxo—

MŚCIWY WIEŚNIAK.

W Porzeczu Lubieńskiem aresztowała onegdaj policja gospodarza Iwana Homiego, który pragnąc się zemścić za doznane dawniej już urazy 4 strzałami z rewolweru usiłował zabić gospodarza Ilka Danilka również z Porzecza. Na szczęście wszystkie oddane w kierunku Danilka strzały chybiły celu. Mściwego wieśniaka odstawiono do sądu pow. w Gródku Jagiell.

—oxo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.
Dziś rz. kat. Rudolfa; gr. kat. Piatok W. Jutro rz. kat. Apolonjusza; gr. kat. Fteoduła. — Wschód słońca 4·56; zachód 6·20.

Teatr Wielki.
Piątek „Twórca" (50 prc zniżki)
Sobota „Carmen" (pierwszy występ Beliny Skupiewskiego)
Niedziela o 3 popoł. „Kiliński" (z powodu 30-lecia istnienia Tow. im. Kilińskiego) — o 7·30 „Królowa Saby".

Teatr Mały.
Piątek, sobota, niedziela „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".

Teatr Nowości.
Piątek „Hrabina Marica".
Sobota „Agri".
Niedziela „Clo-clo".

Kinoteatry:
„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „W dzikich prerjach Ameryki.
„APOLLO": „Królowa niewolników".
„CHIMERA": „Pat i Patachon" „Tancereczka".
„FATAMORGANA": „Zazdrość", dramat.
„PASAŻ" „Europa mówi o tem. Podróż w 18 dniach naokoło świata".
„SZTUKA": „Zbrodniczy klub".

Ze Lwowa.

OBCHÓD KU CZCI T. KOŚCIUSZKI W ZNIESIENIU.

Miło było uczestniczyć w uroczystym obchodzie T. Kościuszki dnia 5 bm., urządzonym staraniem Koła T. S. L. w Zniesieniu w sali powyższego Towarzystwa. Program wieczoru był następujący: Słowo wstępne, deklamacje i sztuczka scen. dramat. p. t. „Kościuszko w Petersburgu". Do licznie zebranej publiczności przemówił pięknie p. inspektor Radwański. Następnym punktem tego wieczoru były deklamacje trzech uczenic, nauczycielki p. Steckównej. Deklamację p. t. „Pogrzeb Kościuszki" wygłosił kandydat seminarjum naucz. męsk. p. Piotrowski. Nastąpił trzeci punkt programu p. t.: „Kościuszko w Petersburgu". Sztukę reżyserował i odtwarzając także tytułową rolę kand. semin. naucz. męsk. p. Fr. Szczupaczyński. W grze wyróżnili się oprócz p. Szczupaczyńskiego, p. Głowacka, p. Skrabalak, p. Koralewicz, p. Tenerowicz, p. Fiszer, p. Jankiewicz, p. Bobelak i inni. Na zakończenie odśpiewano Rotę.

— **Gr.-kat. święta wielkanocne** przypadają w niedzielę 19 bm. i potrwają przez 3 dni.

— **Hojny dar.** Na rzecz laboratorjum technologji nafty w Politechnice Lwowskiej ofiarowało P. T. Ziednoczenie Gospodarcez Rafinerji Olejów Mineralnych w Warszawie kwotę 15.000 zł. Ponadto instytucja ta przyrzekła dalszą pomoc w miarę możności. Dar tak hojny, świadczący o obywatelskiem zrozumieniu potrzeb nauki polskiej, zasługuje na wyróżnienie i naśladownictwo.

ULGI DLA DOTKNIĘTYCH NIEURODZAJEM W MAŁOPOLSCE.

Ministerjum skarbu poleciło izbom skarbowym w Małopolsce, aby odraczały termin płatności podatku gruntowego małorolnym, dotkniętym klęską nieurodzaju na wniosek zwierzchności gminnej. Wnioski takie gminy mają prawo przedstawić Izbom skarbowym bezpośrednio.

— **Błąd drukarski.** Zygmunt Wasilewski, redaktor „Gazety Warszawskiej", skazany został na 2 miesiące aresztu za „oszczerstwo", dokonane na osobie Aleksandra Lednickiego — a nie za oszustwo, jak mylnie wydrukowano w tytule. — Z treści wynikało zresztą, że wyrok wydany został za oszczerstwo.

STRASZNA EKSPLOZJA NA ZNIESIENIU.

Wczoraj o godzinie 2.45 zdarzył się w Rafinerji nafty, będącej własnością Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazowego na Zniesieniu tragiczny wypadek. Oto z nieustalonej dotychczas przyczyny eksplodowała flaszka żelazna, napełniona gazem, służącym do puszczania w ruch maszyny. Skutki tej eksplozji okazały się straszne. Wnętrze rafinerji zostało doszczętnie zdemolowane. Ofiarami tego wypadku padli: werkmistrz Wojciech Szymański, któremu rozszarpane odłamki żelaza obcięły nogi, Leon Zając, maszynista i Józef Skalski, pomocnik maszynisty. Obaj ulegli ciężkiemu oparzeniu. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwym wezwane Pogotowie ratunkowe, poczem odwieziono ich do szpitala.

— **Wagony sypialne.** Dotychczas w nocnych pociągach pospiesznych były w II. kl. tylko 4 miejsca sypialne. Obecnie ministerstwo kolei powiększyło tę ilość na 8 miejsc sypialnych w II. kl.

SAMOBÓJSTWO.

Wczoraj po południu w mieszkaniu swem przy ulicy Tarnowskiego l. 17, wystrzałem z flobertu, skierowanym w usta, odebrał sobie życie Kazimierz Barański, z zawodu stolarz, lat 49 liczący. Powodem, który go skłonił do rozpaczliwego kroku, była nieuleczalna choroba oraz skrajna nędza. Tragicznie zmarły osierocił żonę i 4-ro dzieci.

OGIEŃ PRZY ULICY WAGOWEJ.

Z niewiadomego dotychczas powodu powstał wczoraj przed południem w domu przy ul. Wagowej l. 1 ogień. W płomieniach stanęła komórka z desek, umieszczona na ganku piętra, przeznaczona do przechowywania mioteł i łopat. Ogień, szybko się rozprzestrzeniający, tylko dzięki natychmiastowej interwencji straży pożarnej udało się zlokalizować. Szkoda, wyrządzona pożarem, znaczna.

WYPADEK PRZY PRACY.

Michał Kamieniecki, ślusarz, zam. przy ulicy Gródeckiej, uległ wczoraj podczas pracy w swym warstacie wypadkowi. Oto nieostrożnie ustawione na półce narzędzie, zwane „psem warstatowym", spadło na niego, gniotąc mu swym ciężarem całe ramię. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie ratunkowe.

BANDYCKI NAPAD.

Zgnieciona ostrymi wyrokami sądów doraźnych hydra bandytyzmu poczyna znów podnosić głowę. Bandyckie napady od pewnego czasu powtarzają się. Ostatnio szajka złożona z 24 uzbrojonych w rewolwery bandytów napadła na dom Mendla Mendelsohna i sterroryzowawszy dwoma strzałami domowników zabrała znaczną ilość tytoniu. Zawiadomiona o tym wypadku Ekspozytura policji śledczej we Lwowie, wysłała na miejsce wyw. Lorcha celem wykrycia bandytów.

„ZWARJOWANY" ROWERZYSTA.

Przechodzącą ul. Ossolińskich Edwardę Sobkównę, zam. przy ul. Kalecza 20, potrącił jakiś osobnik, jadący z szaloną szybkością na rowerze nr. 792, tak silnie, że ta, upadając na bruk, rozbiła sobie głowę. Ranną opatrzyło Pogotowie rat. „Zwarjowany" rowerzysta uciekł.

OBIECUJĄCY MŁODZIENIEC.

Bazyli Hołowiński, zam. przy ul. Kopernika l. 36, doniósł wczoraj policji, że został obkradziony przez swego 9-letniego ucznia Teodora Michaluka. Obiecujący ten młodzian skradł mu z otwartej szafy 2 złote pierścionki, 5 złotych rubli, 2 dukaty belgijskie, 25 centów ameryk. w srebrze i wiele innych drobiazgów i zbiegł. — Policja wszczęła za nim poszukiwania.

— **Znaleziono w wozach miejskiej kolei elektrycznej:** Damski parasol, torbę zawierającą sweter, puszkę zawierającą pokost, damskie rękawiczki, czapkę, torbę na kupno, książkę w języku ruskim, rękawiczki męskie, 2 laski, bieliznę dziecinną, legitymację, torebkę damską, torebkę zawierającą pieniądze, banknot B. P., broszkę złotą, pulares zawierający drobne pieniądze i medalik. Przedmioty wartościowe i pieniądze podjąć można po należytem wylegitymowaniu się i za pokwitowaniem w Kasie Miejskich zakładów elektrycznych, ulica Wólecka l. 2, przed południem od godziny 9 do 13-tej.

Różne wiadomości.

— **Pomnik Chopina w Warszawie** umieszczony zostanie w ogrodzie Botanicznym na skarpie przy Alejach Ujazdowskich.

— **Syndykat dziennikarzy czeskich** odbył walny zjazd w czasie świąt wielkanocnych w Morawskiej Ostrawie. Przy tej sposobności Syndykat zwiedził Śląsk Cieszyński i ziemię Kluczyńską (dawny G. Śląsk).

— **Opieka nad dzieckiem i matką** oraz walka ze śmiertelnością niemowląt będzie jednym z głównych tematów obrad IV zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich w Krakowie 18 i 19 maja b. r. Na referentów tego tematu zostali zaproszeni: docent Uniwersytetu warszawskiego dr. Władysław Szenajch oraz dr. Budzińska-Tylicka i dr. Gromski z Warszawy.

— **Ceny chleba w Szwajcarji** zostały 14 bm. znacznie obniżone.

— **Strajk robotników w warszawskich teatrach Małym i Polskim** został zakończony. Żądania robotników nie zostały uwzględnione.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Pierwszy gościnny występ Beliny Skupiewskiego i Łucezarskiej.** Sobotni występ w „Carmenie" najznakomitszego dziś tenora Skupiewskiego i primadonny Łucezarskiej wzbudził ogromne zainteresowanie wśród szerokich rzesz Lwowa. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

— **„Maskarada na poddaszu".** Pod reżyserją Sosnowskiego odbywają się próby z głośnej sztuki znakomitego pisarza jugosłowiańskiego I. Vojnovića. Sztukę tę teatr lwowski wystawi w Polsce pierwszy. Teatr Narodowy w Warszawie grać ją będzie również w bieżącym sezonie.

— **Dziś tj. w piątek nieodwołalnie poraz ostatni „Twórca"** Müllera z p. Żyteckim w głównej roli. Na przedstawienie to obowiązuje 50% zniżki.

— **Program Kasyna i Koła lit.-art.** Wtorek, dnia 21 b. m., godz. 18 — V wieczór dyskusyjny: inż. Ignacy Drexler: „Śródmieście Lwowa, przeszłość i plany na przyszłość", z pokazami. — Czwartek, dnia 23 b. m., godz. 18 — Prelekcja arch. Czesława Olszewskiego z Warszawy p. t.: „Poezja Murów (Twórczość prof. Polit. warsz. Stanisława Noakowskiego"), 160 przeźroczy.

— **Odczyt p. Romualda Rebczyńskiego pt. „Zagadnienia życia i śmierci"** odbędzie się w sobotę dnia 18 bm. o godz. 20 w gmachu Muzeum Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej. Zarówno temat odczytu, jak i osoba znanego prelegenta ściągną niewątpliwie liczne rzesze publiczności.

— **Lwowskie Tow. Lekarskie.** XII. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 18. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych, 2) Wykład doc. dr. Sabatowski: „O dwufazowości zjawisk w przyrodolecznictwie".

NA KRAWĘDZI DNIA.

Wszystko znaleźć można, tylko... trzeba wiedzieć, kogo trzymać za rękę.

Taka mądra teza wmurowała się wczoraj w mój mózg, kiedy patrzyłem, jak telepata Hanussem szuka szpilki we Lwowie.

Szpilka była ukryta w biurku pana Redaktora wśród stosu niewydrukowanych wierszów i pamiętników staropanieńskich, feljetonów naukowych itp. dyssertacji grafomanów, jak np. na temat „Czy Napoleon pochodził z greckiej rodziny".

Jeżeli wśród takich rzeczy można znaleść szpilkę to tem łatwiej znaleśćby można nowiuteńkie meble pana referenta nawet wille i folwarki wielu ludzi, którzy w roku pańskim 1920 byli żebrakami — a dziś, chwalić Pana Boga — i przybytek w domu i jakie takie zabezpieczenie na czarną godzinę mają.

A ulgi podatkowe, nad któremi biedzi się obecnie komisja szkontrująca — czyż nie są większe od główek szpilkowych? Możnaby je znaleść przewałutować po sprawiedliwości — a niewątpliwie na Zielone Święta możnaby za znalezione fundusze dać wspaniały dodatek urzędnikom państwowym.

Wszystko to można zrobić, tylko trzeba wiedzieć, kogo i jak za rękę wziąć. Telepata Hanussem nie trzymał się ręki szofera, bo szofer nie miał pojęcia dokąd i poco jedzie, lecz pana komisarza, a pan komisarz wiedział, gdzie się znajduje szpilka.

Czyż nie mam racji twierdząc, że wszystko znaleść można, tylkotrzeba wziąć za rękę tych, którzy o tem wiedzą. Wprawdzie oni nie zechcą się przyznać, ale wystarczy na próbę wziąć za rękę i wsłuchać się przez chwilę w drgający puls.

I jeszcze jeden maleńki warunek: Trzeba mieć silną wolę do szukania. Bez tego nawet Hanussem nie dokona cudu. K.

Do wiadomości rz. kat. konsystorza.

DUSZPASTERZ, KTÓRY BIJE WŁASNE OWIECZKI.

Poniższą korespondencję, opatrzoną licznymi podpisami świadków, podajemy nie na to, aby chorobliwe stosunki między wsią a parafję jeszcze bardziej zaostrzyć, lecz na to, by kacykowskie zapędy niektórych księży proboszczów znikły raz z powierzchni wsi polskiej. Żyjemy w epoce równości i demokracji; to co było za austrjaczczyzny, nie może się w nieskończoność powtarzać. Dziwimy się bardzo, że kapituła na podobne wypadki patrzy przez palce i że nie potrafi pohamować brzydkich manier swoich duszpasterzy.

Mamy nadzieję, że poniżej przytoczony fakt będzie nie tylko przestrogą ale i początkiem gruntownej sanacji wszystkich zachwaszczonych proboszczowskich zakamarków.

Red.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".)

Kukizów.

Duszpasterz z Kukizowa ks. Bronisław Skulicz rządy dusz popiera pięścią i tak siwego już powszechnie szanowanego gospodarza P. R. uderzył w twarz za to, że ten zwrócił mu uwagę, by nie dewastował lasu parafialnego. Prócz tego nieraz zachodziły fakty skatowania do krwi nawet dzieci a dziecko gospodarza M. K. nie mogło się pokazać w szkole, gdyż miało palce księdza odbite na twarzy. Dziecko służące u niego skatował tak, że czarne było od razów. Z ambony podczas kazania nazywał gospodarzy słowami: „Ty podły, ty psie, ty chamie, ty szelmo, w oczy mu plujcie". Oprócz podanych faktów boli gospodarzy to, że panna Ksawera S., znajdująca się u niego na plebanji miesza się do spraw nawet natury kościelnej, lekceważąc ludzi i pomiatając nimi, a boli ich to tem bardziej, że niektórzy z parafian mieli sposobność zaobserwować naocznie, że stosunki księdza z nią nie odpowiadają stosunkowi pasterza i owieczki. Gdy gospodarze wnieśli skargę do Kurji metropolitalnej, znowu z ambony począł ksiądz straszyć ludzi sądem, pokazując z kazalnicy skargę, a prócz tego zakonnica, miejscowa nauczycielka, poczęła prowadzić agitację po chatach by skargę wycofać, strasząc ludzi sądem Bożym (że kto się na księdza podpisał, a Bóg go sparaliżował). Uderzony gospodarz P. K. rozgrzeszenia nawet nie dostał, gdyż nie chciał skargi cofnąć.

Prosimy o sprawiedliwość.

Ruch komety Orkisza.

W obserwatorjum krakowskiem obliczono dokładnie orbitę komety Orkisza. Na zasadzie obserwacyj, dokonanych w Warszawie i Krakowie, kometa była najbliżej słońca 5-go kwietnia. Obecnie odległa jest ona od słońca o 170 miljonów kilometrów, a od ziemi o 230 miljonów kilometrów i zbliża się do nas z szybkością 2 miljonów km. na dobę. Tory ziemi i komety nie przecinają się. Obliczenie przestrzeni, dane po orbicie polskiej komety, obserwatorjum zakomunikowało telegraficznie centrali międzynarodowej w Kopenhadze. Gość niebieski porusza się na niebie ku północy z szybkością przeszło 1 stopnia na dobę, przyczem 16 i 17 kwietnia przejdzie w pobliżu jasnej gwiazdy Eta Pegaza. W przestrzeni kometa porusza się torem, zbliżonym do tego, po którym biegła okazała kometa z r. 1500. 13 kwietnia obserwowano kometę w Krakowie przez lunetę amerykańską, jako jasną rozwiewną mgławicę, wykazującą szczątki warkocza.

- Podwyżka taryf kolejowych we Włoszech. W tych dniach ma się ukazać nowy dekret o znacznej podwyżce taryf kolejowych, osobowych, jako też i towarowych. Na niektóre towary ma być naznaczona taryfa o 400 procent wyższa od przedwojennej.

WYBUCH GAZU ŚWIETLNEGO W TORUNIU. nastąpił 15 bm. o godz. 4 rano w składzie towarów włókienniczych Goldsteina i zniszczył 3 domy. Straty wynoszą pół miljona zł. — Wystawy sklepowe i szyby w oknach zniszczone w promieniu kilkudziesięciu metrów.

—oxo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 16 kwietnia.

PRACE MENNICY PAŃSTWOWEJ.

Dnia 9 b. m. upłynął rok od chwili przystąpienia mennicy państwowej do bicia monety. — W ciągu tego roku mennica polska wybiła 83 milj. sztuk monet 1-, 2- i 5-groszowych oraz przyjęła 397 miljonów sztuk monet niklowych i srebrnych, wybitych w mennicach zagranicznych.

WYWÓZ NAFTY Z POLSKI.

Według obliczeń ministerjum handlu i przemysłu wywóz produktów naftowych z Polski za okres dziesięciomiesięczny przedstawia się, jak następuje: Do Austrji wywieziono 56.710 tonn, do Czechosłowacji 52.050 tonn, do Gdańska 44.640 tonn, do Francji 8.670 tonn, do Niemiec 107.730 tonn, do Szwajcarji 5.570 tonn, do Węgier 19.230 tonn, zaś do innych krajów 6.410 tonn. Ogółem zaś wytworzono w Polsce w ciągu tegoż dziesięciomiesięcznego okresu 548.590 tonn produktów naftowych, a mianowicie: nafty, benzyny, olejów gazowych, parafiny, smarów, wazeliny, asfaltu, świec, smarów stałych i rozmaitych półfabrykatów.

BANKRUCTWA W KRAKOWIE.

W r. 1924 zbankrutowało w Krakowie 25 kupców — a w pierwszym kwartale 1925 liczba bankructw doszła do 45.

+ **Zakup zboża dla wojska.** W związku z wydrukowaną w niektórych pismach notatką, jakoby wojsko zakupywało „każde ilości żyta płacąc po 32 zł. za 100 klg.", — z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że wiadomość nie jest obecnie aktualną. Wobec spadku cen amerykańskich i przewidywanej zniżki w Polsce okręgowe intendantury wojskowe otrzymały polecenie zakupywania zboża po cenach znacznie tańszych — w zależności od warunków lokalnych i konjunktury handlowej.

KONKURS NA DOSTAWĘ MUNDURÓW POCZTOWYCH.

Zarząd Stow. Kupców Polskich podaje do wiadomości zainteresowanych swych firm członkowskich, że tut. Dyrekcja poczt i telegrafów rozpisuje konkurs na dostawę 630 kurtek, 1394 spodni i 1494 czapek uszytych z materjałów przez Dyrekcję dostarczanych. Szczegółowych warunków dowiedzieć się można w Ekonomacie pocztowym we Lwowie. Termin wnoszenia ofert upływa 20 bm. o godz. 12.

GIEŁDA LWOWSKA.

W akcjach niekotowanych obroty były wczoraj minimalne. Prawie zupełny brak zainteresowania. Podaż również mała. Kupowano Gazy wschodnie po 10, zachodnie po 2.10, za Jaworzno płacono 14.20 — 14.25, za Len 0.29 — 0.30, za Gazociągi 0.21, za Olkusz 1.05. — Reszta papierów bez transakcji. — Także na targu akcji kotowanych ruch bardzo słaby. Transakcji mniej, niż w dniach poprzednich. Kursa częściowo słabsze. Zapotrzebowanie skromne.

Notowano: Chodorów 4.10 — 4.15, Chybie 4.80, Pezet 0.31, Lokomotywy 0.46, Karpalit 1.10, Gafotę 0.36, Zieleniewskiego 11.25 — 11.30.

Tendencja zniżkowa. Usposobienie bardzo słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0.54, 0.55. Chodorów 4.10, 4.15. Chybie 4.80. Lokomotywy 0.46. Karpalit 1.10. Gafota 0.36. Gazolina 1.80, 1.75, 1.70. Niemojowski 0.60. Pezet 0.31. Zieleniewski 11.25, 11.30.

Gazociągi 0.21. Gazy wschodnie 10. Gazy zachodnie 2.15, 2.10. Jaworzno (25) 14.20, 14.25. Len 0.29, 0.30. Olkusz 1.05.

W obrotach prywatnych kursa były wczoraj zwyżkowe.

Dolary amer. 5.18 i pół do 5.19, dol. kanad. 5.15 i pół do 5.16, korony czeskie 0.15 i jedna czwarta do 0.15 i jedna trzecia, leje 0.02 i pół do 0.02 i dwie trzecie, franki franc. 0.27 i jedna czwarta do 0.27 i pół, frank szwajc. 1.00 do 1.01, funty szterl. 24.60 do 24.70, ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3.00 zł. do 3.20 zł., drobne za 1 tys. 1.80 do 2.00 zł., kor. austr. za tys. 0.07 i jedna czwarta do 0.07 i jedna trzecia gr.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 21.70, 20 frank. 19.70 do 19.85, 20 mark. 24.80 do 25.00, 10 rubl. 27.00 do 27.20 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 i jedna trzecia do 0.44 i pół.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. 38 — 40. Żyto małopolskie ex 1924 680 gr. 31 — 33. Jęczmień małopolski browarn. 650 gr. 31 — 33. Jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. 26 — 27. Owies małopolski ex 1924 410 gr. — — —, niemiecki loco Lwów 33 — 34. Ceny szacunkowe bez transakcji. Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

Zastój w transakcjach giełdowych i pozagiełdowych trwa dalej. Tendencja utrzymana. Usposobienie wyczekujące.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 7.25, B. dla Handlu i przem. 1.00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 0,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 3,50, B. Przemysł. Lwów 0,32, B. Zw. Sp. Zarob. 10,50, B.Zachodni 0'00, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 5,25, Kijewski 0,00, Puls 0,44, Wełt 0,00, Wilt 0.00, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0.00, Chodorów 0,00, Czersk 0.00, Częstocice 2'10, Gosławice 2,05, Michałów 0,40, Cukier 3.38, Węgiel 2,87, Pol. Nafta 0,00, Brugger 0,00, Nobel 2.38, Cegielski 0,55, Modrzejów V. 4'60, V-0,00, Norblin 1,04, Ostrowieckie 6,75, Parowozy 0,67, Pocisk 0,00, Rohn 0-em. 0,70, Starachowice 2,67, Ursus 0,00 Zieleniewski 11,25, Zawiercie 18,00, Żyrardów 10,50, Borkowski 1,84 Syndykat Rol. 3,40, Pol. Lloyd 0.00, Ćmielów 0,00, Haberbusch 6,05, Spiess 0,00, Siła Światło 0,35, Firley 0,54, Łazy 0,00, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,92, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,21, Transp, i Żegluga 0,26, Filtzner 0,00, Rudzki 1,80, 0,00, Konopie 0,00, Strem 0,00, Zgierz 1,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 1,60, Zach. tow. 0.00, Korek 0,00, Majewski 00,00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0.00.— Tendencja słabsza (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 100,79—101,31, Złoty 100,84—101,36 N. Jork 5,2543-5,2807. Londyn 00,00. Paryż 00·00-00·00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włoch 00'0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 89.	Lwów 16. kwietn.	Warszawa 16. kwietn.	Zurych 16. kwietn.
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	99.30
1 funt ang.	—	24·8775	24·76
100 frs. franc.	—	26 96	26·81
100 fr. szwaj.	—	100·46	000·00
100 frc. belg.	—.—	26·21	26 10
100 K czesk.	—	15 44	15·36
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	7·31	7·29
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5·17
100 Lir. wł.	00·00	21·3750	21·20
100 Lei rum.	—	0·00	2·32
100 guld. hol.	—	207·60	206·70
100 K norw.	—	00·00	00.00
100 K duńsk.	—	96·1750	95·20
100 K szw.	—	140·10	139·60
Hiszpanja			73·75
Belgrad			8·35
Pożycz złota		8·10	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		0·00	
Poż. konw.		5·00	
		(AW)	(AW)

Niezwykły projekt kolei napowietrznej.

Amerykański tygodnik wychodzący w New Yorku „Science and Invention" zamieszcza ciekawy i oryginalny projekt inżyniera Edwina F. Lindera nowej kolei napowietrznej.

Wielkie miasta Stanów Ameryki Północnej New-York, Chicago zbudowały już koleje napowietrzne, nie mające nic wspólnego z koleją podziemną. Napowietrzne koleje t. zw. w Stanach Zjednoczonych „Elevatad" wykonaniem swym jednakże nie odpowiadają już wymaganiom techniki i estetyki: techniczna konstrukcja obecnych „Elevatad" jest zbyt przytłaczająca i ciężka, a pod względem estetycznym zamiast upiększać, wobec nagromadzenia wielkiej ilości drutów, szpeci miasto. Projekt inżyniera Edwina F. Lindera oparty jest na ostatnich zdobyczach techniki w dziedzinie kolejnictwa napowietrznego, a pod względem estetycznym może stać się czynnikiem dekoracyjnym miasta.

W zarysach jest następujący: Pociąg kolei napowietrznej składa się z dwóch bardzo długich (250—300 metrów) równoległych wagonów. Dachy wagonów połączone są wiązaniem z belek żelaznych, tworzących „ponroulent" czyli pomost ruchomy.

Pomost ruchomy, mając z obydwu stron koła, biegnie po szynach i kablach, znajdujących się wzdłuż wielkich domów.

Szyny-kablo oparte są na dźwigarach, ujętych w formę artystycznych gzymsów dostosowanych do stylu domu, stanowiąc całość z konstrukcją żelazo-betonową wielkich drapaczy nieba. Projektodawca utrzymuje, iż wobec długości tego wiszącego „most-pociągu" będzie mógł on przebiegać krzyżowania się ulic bez potrzeby przedłużania szyn ponad skrzyżowaniami (koła przednie i tylne „most-pociągu" w obliczonej ilości opierać się będą na szynach. — (Przyp. Red.).

Wewnątrz każdego narożnego drapacza nieba mieścić się będzie stacja, stając się w ten sposób nie widoczną i nie tamującą w niczem ruchu ulicznego. Schody ruchome udostępniać mają dostęp na odpowiednią wysokość kolei napowietrznej. Możność mijania się pociągów inż. Linder osiągnął przez zastosowanie w swym projekcie różnych poziomów dla pociągów dążących w obydwu kierunkach. Aby pasażer mógł wysiąść ze strony najbardziej niedogodnej, środek dwu równoległych wagonów połączony jest małym mostkiem żelaznym. Kabina motorniczego zaprojektowana jest w środku „głowy" pomostu ruchomego i na poziomie nieco wyższym niż poziom wagonów. Ciekawy ten projekt wymaga jednak dość trudnych a niezbędnych w praktyce warunków: ulice krzyżować się muszą pod kątem ściśle prostym, linja regulacyjna domów winna być najdokładniej przestrzeganą. Autor projektu nie objaśnia również w jaki sposób skręcać będą te „most-pociągi" i wogóle czy możliwy jest skręt. Nasuwa się jeszcze wiele pytań technicznych, na które projektodawca nie odpowiada. Możliwe iż jest to z góry uplanowane milczenie. Jednakże wobec rozrostu miast amerykańskich które, mówiąc nawiasem, zabudowane są przeważnie w prawidłowe prostokąty, prasa techniczna z zainteresowaniem omawia śmiały projekt inż. Lindera, wyrażając przekonanie, że koszty nie mogą stanowić przeszkód w zrealizowaniu projektu wobec tego, że miasta nie mogą opanować rosnącego wciąż ruchu na ziemi i pod ziemią.

inż. B—ki.

Targ Poznański a miasta.

Jednocześnie z Międzynarodowym Targiem w Poznaniu odbędzie się Wystawa Związku Miast Polskich, w której bierze udział cały szereg miast, zarówno większych i średnich, jak i mniejszych. Pomiędzy innymi zgłosiły swój udział następujące miasta: Poznań, Kraków, Lwów, Lublin, Piotrków, Radom, Toruń, Katowice, Mysłowice, Bydgoszcz, Stanisławów, Gniezno, Łuck, Grudziądz etc. etc.

Wystawa będzie obejmować nast. działy: 1) pożarnictwo, 2) hygjenę miasta (oczyszczenie miasta, kanalizacje, łaźnie, szpitalnictwo i t. p.), 3) wodociągi, 4) gazownie, 5) elektrownie, 6) budownictwo miejskie, 7) komunikacje, 8) ogrodnictwo i t. p.

Mamut i czeski minister.

Za przykładem, powszechnie przyjętym, wychodzący w dawnym Preszburgu, a obecnie Bratysławie, niemiecki dziennik „Pressburger Zeitung" podał w numerze 1-go kwietnia senzacyjną wiadomość, że w okolicach miasta wykopano doskonale zachowany szkielet mamuta.

Czeski minister oświaty, przeczytawszy tę wiadomość, a zapomniawszy, że to 1-go kwietnia i że niebardzo można tego dnia dowierzać dziennikom, wydelegował na miejsce uczonego paleontologa, docenta uniwersytetu praskiego. Docent wsiadł na pociąg, pojechał do Bratysławy, ale oczywiście mamuta nie znalazł.

Urażony w swej nieomylności ministerjalnej i zirytowany, że tak łatwo wziął się na kawał, minister wytoczył „Pressburger Zeitung" proces i odszkodowanie za poniesione koszty ekspedycji. Należy jednak wątpić, czy proces ten wygra.

Rachunek adwokata i stroiciela fortepianów.

Sąd berliński zajmował się następującą sprawą niezwykłą.

Jeden z adwokatów berlińskich zastępował w pewnym procesie stroiciela. Proces zakończył się ugodą, każda ze stron zapłacić miała swoje koszta adwokackie, poczem adwokat przedłożył stroicielowi następujący rachunek:

Koszta procesu 15 mk. Należność za rozprawę 15 mk. Dowód i dalsza należność za rozprawę 15 mk. Należność za ugodę 15 mk. Podatek obrotowy 1 mk. 20 fen. Telefon i drobne wydatki 2 mk. Razem 63 mk. 20 fen.

Równocześnie poprosił adwokat stroiciela, aby mu jego fortepian nastroił i nie mało był zdziwiony, otrzymawszy następujący rachunek:

Otwieranie fortepianu 15 mk. Zbadanie czarnych klawiszy 15 mk. Zbadanie białych klawiszy 15 mk. Zamknięcie fortepianu 15 mk. Badanie strun 5 mk. Razem 65 mk.

Po potrąceniu rachunku szan. Pana racz mi Pan zapłacić jeszcze 1 mk. 80 fen.

Adwokat nie uznał tego rachunku i wytoczył stroicielowi proces o zapłacenie rachunku po potrąceniu kwoty należnej za strojenie fortepianu.

Zapomniana wyspa.

W Oranji, na oceanie Spokojnym, wsunięta w grupę wysp Admiralskich, znajduje się wysepka Yat, sąsiadująca z posiadłościami Anglji, Hiszpanji i Holandji. Pewna liczba wysp Admiralskich, przed wybuchem wojny światowej należała do Niemiec. W 1892 roku, awanturniczy marynarz niemiecki, Edwin Hammer, któremu było za ciasno na świecie, upatrzył sobie wysepkę Yat, która nie posiadała politycznej opieki żadnego z państw władających kolonjami tamtejszemi, wylądował i objął ją w imieniu rządu niemieckiego.

Nie broniono mu tego, gdyż mały obszar wysepki i zaludnienie, nie przenoszące 600 osób i nieobecność bogactw przyrodzonych nie pociągały rządów do opiekowania się pustkowiem. — Hammer zdobył z biegiem lat posłuch wśród wyspiarzy i został ich gubernatorem. Przyjął zwyczaje dzikusów, ożenił się z córką wyspiarza i trudnił się rybołowstwem, które dawało mu jedyny sposób utrzymania życia. Jak donosi holenderski „Naturalist", gubernator teraz dopiero od załogi okrętu francuskiego, przepływającego wypadkiem około wysepki, dowiedział się o wojnie i jej wynikach dla Niemiec. Zgodził się na pełnienie godności gubernatora tym razem w imieniu Holandji i otrzymał obietnicę, iż przy najbliższej sposobności będzie mu nadesłana broń myśliwska oraz odzież, bardziej odpowiednia dla dygnitarza, niż ta, jakiej obecnie używa.

Sport.

Makkabi—Czarni. Dnia 19 bm. przyjeżdża do Lwowa po dwuletniej przerwie drużyna krakowska Makkabi, aby rozegrać mecz przyjacielski z Czarnymi. Czarni, będąc w tym roku w dobrej formie i mając do dyspozycji silny atak, zaprezentują zapewne wszystkim grę interesującą i pełną emocji. Zawody odbędą się o godz. 11 w Parku I. L. K. S. Czarni.

—oxo—

Zapiski.

„Polski Przegląd Fotograficzny". Drugi numer „Pol. Przeglądu Fotogr." miesięcznego organu Tow. miłośników fotografji w Poznaniu, wyszedł i zawiera szereg interesujących artykułów z dziedziny fotografji artystycznej i amatorskiej oraz doskonałe reprodukcje kilku prawdziwie artystycznych zdjęć. Z pośród współpracowników tego pisma wymienić należy: J. Bułhaka (Wilno), dr. T. Cypriana (Kraków), prof. Gardulskiego, dr. B. Lipińskiego, Marcinkowskiego, dr. T. Orłowskiego, T. Kańskiego (Poznań) i i. „Polski Przegląd Fot." otrzymać można w biurach dzienników albo w Administracji: firma K. Greger, Poznań, ul. 27 grudnia l. 20.

„Czyn Młodzieży". Miesięcznik, organ Komisji Oddziałowej Warszawskich Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża pod naczelnym kierunkiem przewodniczącej komisji Anny Roszkowskiej, przy redakcji Kazimierza Gajewskiego. „Czyn Młodzieży" zapoznawać będzie społeczeństwo i młodzież z organizacją Kół młodzieży P. C. K. przez omawianie programu pracy oraz zamieszczanie sprawozdań i korespondencji z warszawskich kół mł. P. C. K. „Czyn Młodzieży" niezależnie od artykułów wspartych o idee Czerwonokrzyską, pragnąc dać pełny obraz pracy organizacyjnej młodzieży polskiej, umieszczać będzie artykuły i wiadomości z życia wszystkich organizacji młodzieży. „Czyn Młodzieży" w zrozumieniu znaczenia racjonalnego wychowania fizycznego, prowadzić będzie dział sportu i higieny. — Prenumerata roczna dla szkół, bibljotek młodzieży, organizacyj młodzieży i młodzieży uczącej się 3 zł. Konto czek. w P. K. O. Nr. 10.540. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7, tel. 302—96.

K. M. K. A.

Pod takim zagadkowym i niezbyt sympatycznym tytułem wychodzić zaczęło w bieżącym miesiącu w Warszawie sympatyczne pismo, będące biuletynem Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-artystycznej, której zadaniem jest nieść kulturę i sztukę w najszersze warstwy, rozbudzać poczucie i potrzebę piękna wśród sfer pracowników fizycznych i umysłowych, umożliwić im za pośrednictwem związków zawodowych dostęp do ognisk kultury i artyzmu. Pierwszy numer pisma zawiera streszczenia referatów, wygłoszonych na zebraniu, poświęconem zagadnieniom popularyzacji sztuki: dyr. Szyfmana „O popularyzacji teatru", art. mal. Badowskiego o sztukach plastycznych, posła Piotrowskiego o działalności uniwersytetów robotniczych, wiadomości informacyjne, oraz biuletyn w języku francuskim. Działalność Komisji Międzyzwiązkowej zasługuje na jaknajszersze poparcie.

Nowe książki.

Platona Fedon. Przełożył, wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył **Władysław Witwicki.** Nakładem „Książnicy-Atlasu", Lwów—Warszawa, 1925. Znany tłumacz i komentator dzieł Platona na język polski, Władysław Witwicki, wzbogacił naszą literaturę nader cennym nabytkiem, ciekawym zarówno dla znawców filologji greckiej jak i szarego tłumu czytelników. „Fedon" to dialog dwóch pitagorejczyków na temat ostatnich chwil Sokratesa i wierne opowiadanie o ostatniej jego rozmowie z uczniami, w której wielki skazaniec wykłada teorję nieśmiertelności duszy i jej pośmiertnej wędrówki, wyprowadzając z tej tezy zasadę filozoficznej pogardy życia i ciała. Uderza w djalogu platońskim niesłychana prostota wysłowienia, dzięki której występuje w całej pełni Sokratesowa siła przekonywania nawet w momentach, w których rozumowanie opiera się na złudzeniu. — Kończy utwór fantastyczna wizja świata pozagrobowego i wstrząsający do głębi, podany bez patosu, opis śmierci mędrca. Witwicki dał oprócz genezy dzieła Platona obszerne objaśnienia, w których przeciwstawia wyłożonym w „Fedonie" tezom własny światopogląd i wytyka błędy i nielogiczności w twierdzeniach Sokratesa. Gruntownie opracowana krytyka i piękny przekład p. Witwickiego ze wszech miar zasługuje na uwagę.

M. H.

—oxo—

Q. M. LAUMANN.

DRZEWO ŚMIERCI.

(Tłumaczył M. K.)

Tak, wyrostki poruszyły się! Nie sądźcie wy, którzy może kiedyś czytać będziecie te słowa, że uległem jakiejś halucynacji — podniosły się, że się tak wyrażę, prawie niedostrzeżenie, ale przecież dostatecznie wyraźnie, by zwrócić moją uwagę. Nie dowierzając, jak i wybyście uczynili na moiem miejscu, ponowiłem próbe i rzuciłem drugi kawałek drzewa, mierząc w podstawę rośliny. Tym razem nie miałem już żadnej wątpliwości: wyrostki poruszyły się wyraźnie ku górze, a ich poszarpane brzegi zaczęły drżeć.

Czy było to jakieś potworne, nieznane dziś jeszcze roślino - zwierzę?

Postanowiłem rozwiązać ten problem, przychodząc tam codziennie, podglądając, studjując, rysując i fotografując tę potworną roślinę.

Zaczynało się ściemniać i od dłuższej już chwili odczuwałem silny ból głowy, przed oczyma zaczęły mi latać ciemne plamy. Obawiając się gorączki i zemdlenia — a znając strach krajowców przed lasem, o pomocy nie można było marzyć — poszedłem z trudem z powrotem ku posterunkowi. Gdy tylko wyszedłem ze strefy działania wstrętnego odoru — ból głowy ustał natychmiast.

. . . .

O szóstej po południu rozpętała się gwałtowna burza i szalała przez dwie godziny. Posłałem do Adissy chłopców z zaproszeniem, by przyszedł na dobre cygaro i kilka szklaneczek grogu. Gdy deszcz przestał padać, zjawił się natychmiast ze swymi dwoma ulubionymi brytanami.

Po zwykłych powitaniach, zapaliliśmy cygara. Opowiedziałem mu o moich wyprawach do lasu i pytałem, czy wie coś o dziwnej, odkrytej przeze mnie roślinie.

Przyznał, że słyszał o tem, ale zauważyłem, że początkowo mówił na ten temat niechętnie i z wahaniem. Wkońcu rozgadał się trochę. Zapewniał, że chodzi tu po prostu o zwierzę, które nie może się ruszyć z miejsca. Umie ono jednak usypiać swa ofiarę i wtedy pożera ją przy pomocy swych długich łapek. Sąsiedztwo tego stworzenia jest tak niebezpieczne, że żadne zwierzę nie zbliża się doń.

Tubylcy omijają je zawsze. Wolą nakładać kilkanaście kilometrów drogi, niż iść na przełaj przez las, ze względu na olbrzymie pająki i węże, a jeszcze bardziej ze względu na owo straszne, nieruchome zwierzę.

Adissa dodał jeszcze jakąś historyjkę, mocno zabobonną, z której zapamiętałem tylko tyle, że w lesie są złe duchy i że żadna istota ludzka nie wychodzi stamtąd żywą. Te wszystkie opowiadania pochodzą z czasów odległych, jak objaśniał bo z czasów, gdy jego trzeci ojciec, t. j. pradziadek — jeszcze nie żył. Adissa miał już 50 lat, a więc legenda miała już co najmniej 100 lat.

Roślina musiała więc rosnąć już przeszło wiek cały. Od dawna nikt nie zakłócał jej samotności, dopiero ja odważyłem się na to.

Po odejściu kacyka przygotowałem aparat i nazajutrz rano, na godzinę przed wschodem słońca, wyruszyłem do lasu. Strzelca z końmi zostawiłem na skraju puszczy. Dotarłem prędko do rośliny i ustawiłem jak najdokładniej aparat. Pozostawało tylko czekać na jakiś zbłąkany promień słoneczny, by dokonać zdjęcia.

W nocy spałem niespokojnie i czułem się trochę oszołomiony, ale przyczyną tego było, jak sądzę, kilka proszków chininy, które zażyłem przed zaśnięciem.

Czekając, aż obraz nieco się rozjaśni, wydobyłem mój szkicownik i pudełko farb i zacząłem starannie kolorować dość pobieżny rysunek rośliny, dążąc do jak najwierniejszego oddania wszelkich jej odcieni.

(C. d. n.)

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroński.